



FUNDACJA
BATOREGO

IM. STEFANA

ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. 22 536 02 00
fax 22 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Informacja prasowa

Warszawa, 3 lipca 2018

Projekt zmiany ordynacji do Parlamentu Europejskiego łamie zasadę proporcjonalności wyborów oraz jest niezgodny z wiążącymi Polskę przepisami prawa europejskiego

21 czerwca 2018 posłowie PiS zgłosili projekt zmiany zasad wyborów do PE. W ekspertyzie dla Fundacji im. Stefana Batorego prof. Bartłomiej Michalak pokazuje, że proponowane rozwiązania są niezgodne z prawem unijnym oraz doprowadziłyby do nieproporcjonalnego podziału mandatów między komitety wyborcze.

Projekt zmiany ordynacji łamie fundamentalną zasadę prawa wyborczego – zasadę proporcjonalności wyborów. Jej przestrzeganie w wyborach do Parlamentu Europejskiego jest wymogiem prawa europejskiego, które wiąże państwa członkowskie (akt Rady Europejskiej z 1976 roku w sprawie wyboru członków Parlamentu Europejskiego w bezpośrednich i powszechnych wyborach).

Projekt faworyzuje najsilniejsze partie. Gdyby wybory do Europarlamentu odbyły się w 2014 roku na zasadach proponowanych w projekcie posłów PiS, **63% głosów zdobytych przez dwie największe partie przełożyłyby się na 92,4% mandatów**. 9,44% głosów oddanych na kolejną partię skutkowałoby 3 mandatami, natomiast pozostałe 14% poprawnie oddanych głosów obywateli przełożyłoby się na 1 mandat.

Komitety wyborcze	Procent głosów zdobytych	Mandaty przypadające poszczególnym komitetom			
		Dotychczasowy system		Proponowany system	
		Liczba	Odsetek	Liczba	Odsetek
PiS	31,78%	19	36,5%	24	46,2%
PO	32,13%	20	38,5%	24	46,2%
SLD-UP	9,44%	5	9,6%	3	5,8%
NP-JKM	7,15%	4	7,7%	0	0,0%
PSL	6,80%	4	7,7%	1	1,9%

Symulacja podziału mandatów pomiędzy komitety wyborcze na podstawie wyników wyborów do PE z 2014 r. (wyliczenie dla 52 mandatów, które przypadną Polsce w wyborach 2019 r.)

Problem reprezentacji terytorialnej

Zdaniem eksperta obecny system wyborczy do PE wymaga zmiany. Jest skomplikowany i dyskryminuje okręgi wyborcze o najmniejszej liczbie mieszkańców.

„W ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego do obsadzenia mieliśmy 51 mandatów w 13 okręgach. Jednak liczba mandatów do zdobycia w każdym z nich nie była stała. Zależała od liczby głosów uzyskanych przez zwycięskie komitety wyborcze w tych okręgach. Oznacza to, że liczba przedstawicieli wybieranych z danego okręgu nie była skorelowana z liczbą mieszkańców. Zaburza to reprezentację terytorialną i oznacza, że siła głosu pojedynczego wyborcy nie wszędzie jest taka sama” – wyjaśnia prof. **Bartłomiej Michalak**.

Nierówności wyborcze najlepiej widać na przykładzie okręgu nr 3 (województwo warmińsko-mazurskie i podlaskie) i nr 4 (część Mazowsza z Warszawą). Obydwa okręgi dysponują bardzo podobną liczbą wyborców – ok. 2,1 mln. Mimo iż w 2004 roku różnica pomiędzy Warszawą i Olsztynem wynosiła 13 tys. wyborców (tj. mniej niż 0,7% rozmiaru okręgu), okręg nr 4 uzyskał o 3 mandaty więcej. Tendencja ta została zachowana w kolejnych wyborach do PE, przekładając się w praktyce na prawie 2,5-krotnie większą siłę głosu wyborców z okręgu warszawskiego od siły głosu wyborców okręgu olsztyńsko-białostockiego. Zdecydowała o tym dużo mniejsza liczba głosów ważnych oddanych w tym drugim okręgu na zwycięskie komitety.

Przypisanie na stałe liczby mandatów do okręgów wyeliminowałoby tę wadę. *„Siła głosu wyborców nie powinna zależeć od miejsca zamieszkania”* – podkreśla ekspert.

Jak pogodzić proporcjonalność z równością głosu

Zdaniem eksperta proporcjonalny charakter wyborów i sprawiedliwą reprezentację terytorialną zapewni ordynacja z pięcioma dużymi okręgami regionalnymi, w których obsadzanych byłoby od 8 do 12 mandatów oraz inny sposób przeliczania głosów na mandaty – zastąpienie metody d'Hondta (faworyzującej duże ugrupowania) neutralną metodą St. Laguë.

Do rozważenia jest też inny wariant: zachowanie obecnego systemu przy jednoczesnej rezygnacji z 13 okręgów i zastąpienie ich 1, ogólnopolskim.

„Posłowie PiS zwrócili uwagę na jeden z błędów polskiego prawa wyborczego. Jednak nie można go naprawiać łamiąc prawo i niszcząc różnorodność sceny politycznej. Absurdów w prawie wyborczym jest więcej. Problemy z brakiem reprezentacji i marnowaniem głosów wyborców pojawiają się również w wyborach samorządowych. Jednak działania podejmowane ad hoc nie poprawią sytuacji. Zmiany w prawie wyborczym nie mogą być robione „na kolanie”. Muszą być poprzedzone poważną analizą i debatą z udziałem ekspertów i obywateli. To pozwoli na dopasowanie oczekiwań wyborców i polityków” – dodaje **Joanna Załuska**, szefowa działu demokracja forumIdei Fundacji im. Stefana Batorego.

Analiza „[Ocena poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, w części poświęconej wyborom polskich posłów do Parlamentu Europejskiego](#)” prof. Bartłomieja Michalaka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) została przekazana Posłom RP oraz członkom Państwowej Komisji Wyborczej w związku z informacją Centrum Informacyjnego Sejmu, iż na posiedzeniu Sejmu 3-6 lipca posłowie zajmą się nowelizacją Kodeksu wyborczego, dotyczącą ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego.

Dodatkowe informacje:

Marzena Płudowska

forumIdei / demokracja

Fundacja im. Stefana Batorego

+48 508-850-464, mpludowska@batory.org.pl